

Spełnione dziecięce marzenie

data aktualizacji: 2021.01.02 autor: Joanna Młynarczyk



- Trzeba mocno wierzyć, a marzenia się spełnią - podkreśla Lena. Na zdjęciu w towarzystwie ukochanej mamy i pieska Dolly. (fot. Joanna Młynarczyk)

Święta już za nami, bywają jednak takie momenty w życiu z nimi związane, do których chętnie wracamy pamięcią. Lena ze Skierniewic wspomina jedno świąteczne marzenie: chciała zobaczyć mamę znów uśmiechniętą i szczęśliwą. Napisała list do Świętego Mikołaja, w którym poprosiła o prezent dla niej.

- Zdarza się, że zaczepiają mnie ludzie na ulicy, znajomi i nieznajomi dziękując, że Lena w czymś im pomogła. Wcale mnie to nie dziwi, córka taka już jest - przyznaje Karina Rymarczuk, mama dwunastolatki.

Jednak największą radość i niespodziankę dziewczynka zrobiła cztery lata temu swojej mamie, która zmagiła się z ciężką chorobą.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia.

- *Wtedy bardzo wierzyłam w Świętego Mikołaja, wiedziałam, że spełnia marzenia dzieci, a ja miałam tylko jedno. Bardzo chciałam, żeby mama była szczęśliwa* – wspomina Lenka. - *Mama była taka smutna, chodziła zamyślona, a ja tak bardzo chciałam, żeby znów się uśmiechnęła* – dodaje nastolatka.

Dziewczynka długo nie miała pojęcia co było powodem takiego zachowania mamy. W domu nie rozmawiało się o jej chorobie. Pewnego dnia podsłuchiwała rozmowę mamy z koleżanką i okazało się, że jest ciężko chora. Postanowiła działać. W „Głosie” wypatrzyła konkurs plastyczny. Zadaniem dzieci było napisanie listu do Świętego Mikołaja. Napisała list, w którym poprosiła o prezent dla swojej mamy – płytę zespołu Modern Talking.

- *Mama słuchała tylko tego, na okrągło, wiedziałam, że to ją rozweseli* – wspomina nastolatka.

Karina przyznaje, że rzeczywiście dużo słuchała muzyki zespołu Modern Talking. W trudnym czasie choroby, z sentymentem wracała do szczęśliwych lat dzieciństwa i wspomnień związanych m. in. z babcią Heleną, która ją wychowywała. To właśnie babcia zapłaciła za pierwszy magnetofon dla nastoletniej Kariny, na którym słuchała ulubionej muzyki.

- *To był biały Grundig. Pamiętam jak w klasie pierwszej liceum babcia mi go kupiła, ciągle słuchałam piosenek Modern Talking, które były wtedy na topie* – wspomina Karina.

List ośmiolatki bardzo wzruszył konkursowe jury i mimo, że dziewczynka nie mieściła się w kategorii wiekowej (redakcja prosiła o listy dzieci w wieku do 7 lat), zrobiono wyjątek.

Marzenie 8-letniej Lenki spełniło się, kiedy mama dziewczynki zobaczyła prezent.

- *Było tak jak przeczuwałam, mama popłakała się, oczywiście udawałam, że nie mam nic z tym wspólnego* – opowiada Lena.

W paczce, poza płytą dla mamy, był też miś dla Lenki.

- *Płyty słuchałyśmy przez całe święta... a misia Lenka oddała dziewczynce z domu dziecka* – mówi Karina. - *Zresztą w dzieciństwie oddawała niemal wszystkie swoje zabawki. Pamiętam, jak dostała interaktywnego pieska, o którym bardzo marzyła. Ciocię, od której go otrzymała zapytała, czy ta nie obrazi się, jeśli misia odda Wiktorii, dziewczynce z domu dziecka. Tylko przez chwilę widziała misia w pudełku* – opowiada Karina Rymarczyk.

Dlaczego to robiła?

- *Lubiłam patrzeć na radość innych dzieci, po prostu* – tłumaczy Lenka.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37757-speelnione-dzieciece-marzenie>